N^er 238. ROK 1845. PIĄTEK 17 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedyńczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 8, 203	+ 4°.	1, 2, 55	WPł. Wschodni słaby	Chmurno	
16 2	7 421	+ 8,	7, 3, 18	WPn. Wschodni ,,	Pogoda	
10	6 203	+ 5,	3, 3, 09	PPn. Zachodni ,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 7 Października.* —

JOO. Xięstwo Jchmość Warszawscy i Syn ich, wczoraj wieczorem wrócili do Warszawy.

Jedną z najdawniejszych kawiarń w Warszawie, miała być założona w domu pod liczbą 159 narogu ulic Nowomiejskiéj czyli Gołębiéj i krzywego koła. Dom ten należy obecnie do W. Tomasza Popowicza. Za Augusta IIgo był on własnością P. Duval, właściciela handlu winnego w Warszawie. Córka tegoż obywatela, Henryetta Duval, sławna z wdzięków i piękności, była matką hrabianki Anny Orzelskiéj, Córki naturalnéj Augusta IIgo, a nie kochanki, jak wielu mniema. Anna Orzelska rodziła się w r. 1702. Pamiętniki dworu Saskiego, ogłoszone drukiem w Amsterdamie roku 1734, wspominają, że w kilkanaście lat po jéj urodzeniu, ujrzał ją król po raz pierwszy, kiedy przebrana za gwardzistę, robiła przed nim bronią z nadzwyczajną zręcznością; rozczulony Monarcha, ucałował ją, a uznawszy za córkę, nadał jéj tytuł i nazwę hrabianki Orzelskiéj (tworząc zapewne nazwisko od herbu swego królewskiego). Hrabianka Orzelska w Sierpniu r. 1730, zaślubioną została z xciem Karolem Ludwikiem Holstein Beck; pułkownikiem wojsk Saskich. Xiążę ten wchodził trzykrotnie w związki małżeńskie z Polkami: pierwszą jego żoną była Ludwika Działyńska wojewodzianka pomorska, drugą xcka Czartoryska, a trzecią wyż wspomniona córka Augusta, IIgo, hrabianka Orzelska przebywała w Warszawie, mieszkając w wybudowanym dla niéj przez Ojca pałacu błękitnym (dziś Ordynatów Zamojskich), gdzie niejednokrotnie dawała zabawy wspaniałe, a między innemi w dniu 12 Maja 1729 r., obchodząc uroczystość urodzin J. K. Mości. Na tym balu (jak poświadczają wypisy z gazet pol. skich ręcznie pisanych, przytoczone przez Tymot: Lipinskiego w ostatnim numerze październikowym biblioteki warszawskiéj), znajdował się król ze Dworem, bawjąc aż do godziny 2giéj. W czasie sławnego kampamentu odbytego w r. 1732 między Wilanowem i Czerniakowem, jak poświadcza uczony Ł. Gołębiowski, obchodzono w pierwszéj z tych włości imieniny Anny Orzelskiéj. Były skoki na linie, śpiewaczki włoskie i suta kolacja. Ogród jaśniał 20,000 lamp a w środku gorzał napis: *Vivat Anna.* Kolacja trwała do 11stéj, tańce do 2giéj z rana; a wstęp przypatrującym się wszystkim był dozwolony. (Co za różnica teraz; ledwo o 11téj zbierają się goście na Bal, a o 2giéj dopiero o daniu kolacji myśleć zaczynają. Za to też jak się kolacja skończy, a nieraz i wpół takowéj, znaczna część Gości znużonych, salony opuszcza).

— *Prussy.* —

Kierunek koléj żelaznéj z Poznania do Stargardu, w Pomeranii, już został ostatecznie oznaczony. Miasta, których ta koléj dotykać będzie, są: Poznań, Samouly, (Samter), Wronka, Wielun (Filehne) Drzeń (Driesen) Woldenburg, Arnswalde i Starograd (Stargard). Długość jéj wynosić będzie 23 mil, koszta 5 milionów tal. a budowa jéj ukończyć się ma przeciągu trzech lat.

— *Lwów 27 Września.* —

Stósownie do Najwyższego reskryptu, zwołującego Stany królestw Galicyi i Lodomeryi na sejm postulatowy do Lwowa na dzień 15 b. m., tegoż dnia odbyło się zagajenie jego.

Odebraliśmy temi dniami opis następującego wypadku: Nie dawno temu, proboszcz balicki jsk. Klosson wyjechał wieczorem kąpać się w Dniestrze. Jego woźnica, młodzian dzielnéj budowy, puścił się wpław przez Dniester i wrócił do brzegu. Gdy znowu drugi raz do przeciwnego brzegu dobijał, wychodzi z pod skały wielki sum, a widząc w wodzie rozpostarte ręce pływającego, głodem zapewnie naglony, rozwiera paszczę i połyka prawą rękę woźnicy aż po ramię, uchwyciwszy go przytem silnie zębami. Woźnica nie stracił przy-

tomności i pochwycił nierównie silniéj swego przeciwnika za wnętrzności. Tak, pomimo długiego pasowania się z sobą, nie zdołał się jeden drugiemu wyrwać. Stojący na brzegu kapłan, zwołał na pomoc rybaków, atoli przy zapadającéj już nocy, daremne były poszukiwania. Dopiero trzeciego dnia znaleziono w znacznéj odległości pniak lipowy, na którym ciała obudwu były zawieszone: po jednéj stronie, wisiał nieżywy woźnica, po drugiéj zaś sum, który, gdy go wyciągnięto, jeszcze ogonem ruszał. Miał on 7 stóp i 3 cale długości, a gdy go rozpruto, znaleziono w nim potargane wnętrzności, dłonią woźnicy tak silnie ujęte, że je od ręki odcinać musiano.

— *Paryż* 26 *Września.*

Xżę Montpensier przybył dnia 2 września na parostatku *Gomer* do Smyrny.

Kontradmirał Cecille, dowodzący stacyą francuzką na wodach chińskich i indyjskich, przesłał dnia 15 maja z Singapore pismo do króla Kochinchiny, w którem go wzywa, aby katolickiego biskupa Isamopolijskiego, p. Lefevre, rodem Francuza, trzymanego tam w więzieniu uwolnił i wszelkich okrucieństw względem tamecznych chrześcian zaprzestać kazał.

W ciągu 8 pierwszych tego roku miesięcy, w podróżach między Anglią i Francyą przez Boulogne, Hawre, Calais i Dieppe, przejechało 76,500 passażerów.

Targi paryzkie są w téj chwili przepełnione zwierzyną. Tysiące zajęcy, kuropatw i przepiórek dowożą z Algieryi na targ tutejszy.

Według wiadomości z wyspy S. Maurycego pod dniem 12 lipca, angielska korweta *Conway* miała odpłynąć do Bourbon i wspólnie z okrętami francuzkiemi bombardować Tamatavę.

W *Sud de Merseille* czytamy pod dniem 24 b. m.: Donieśliśmy, że Don Karlos otrzymał paszporta do Genui. Zapewniają nas teraz, że konsul sardyński nie sądził się upoważnionym do wizowania paszportów tego xcia, i że należało przesłać je posłowi sardyńskiemu w Paryżu. Don Karlos nie będzie mógł przeto odjechać przed końcem tego miesiąca.

P. Bulwer poseł angielski przy dworze madryckim, wyjechał wczoraj na powrót do Hiszpanii.

— *Londyn* 24 *Września* —

Królowa Wiktorya oczekiwana jest dziś z wyspy Wight w zamku Windsor, gdzie przez jesień i zimę mieszkać będzie.

Standard w rozumowanym artykule oświadcza się za poświęceniem kapitałów, na zakładanie kolei żelaznych. W Anglii nagromadziło się wiele kapitałów. Szukano sposobów ich użycia. W 1széj peryodzie poświęcano je handlowi przemytniczemu z krajami południowéj Ameryki; to wzięło zły koniec. W drugiéj peryodzie użyto je na zagraniczne pożyczki, to miało także zły koniec. Teraz w trzeciéj peryodzie poświęcają je na koleje żelazne, wewnątrz kraju. Kapitały są tu bezpieczne i prócz tego zapewniają dla kraju bardzo wielkie korzyści.

Pod Douglas na wyspie Man przypłynęła buteika z kartką donoszącą o okręcie pakietowym *Anglia*, który przy końcu z. r. płynąc z Liwerpoolu do New Jorku z całą osadą zatonął. Na téj kartce czytamy: „Na pokładzie pakietowego okrętu *Anglia*, 11 grudnia 1844 r. pod 98° 7' długości i 45° 10' szerokości. Utraciliśmy nasze siatki; woda w okręcie znajduje się na 10 stóp; naokoło nie widać żadnego okrętu.“

Towarzystwo Anticorn law-league (przeciw prawom zbożowym) czyni wielkie usiłowania przy teraźniejszych zapisach wyborczych, aby dla swych stronników zapewnić głosy wyborców.

— *Madryt* 20 *Września* —

Dzienniki tutejsze różnéj barwy, wznawiają wieść o zaślubinach infantki Ludwiki z królewiczem francuzkim xciem Montpensier; na małżonka zaś królowéj Izabelli, jedne przeznaczają z pewnością xcia Leopolda sasko-koburgskiego, jako kandydata, popieranego przez królowę angielską; inne infanta Henryka, syna infanta Don Francisco de Paula, kandydata narodowego; inne wreszcie królewicza neapolitańskiego hrabiego Trapani, kandydata zalecanego przez króla Ludwika Filipa.

Ludność Madrytu wynosi obecnie, podług ukończonego właśnie spisu, 188,227 dusz, nie licząc w to załogi wojskowéj.

— *Lisbona* 13 *Września* —

Od dwóch dni powrócili królestwo Jchmć do zamku Belem z wycieczki swojéj odbytéj do miast Santarem, Tomar i innych. Minister Costa Cabral wyprawiał dla dostojnych gości, którzy go odwidzinami swemi zaszczycić raczyli świetne uroczystości. Królowa udzieliła mu tytuł hrabiego Tomar. Jeżeli kto był godzien takiego odznacznia, to zapewne p. Costa Cabral. Stronnictwo chartystowskie (konstytucyjne), zostające od przeszło lat trzech u steru rządu, winno temu doświadczonemu przywódzcy swój tryumf, a królowa utrzymanie i utrwalenie swego tronu pośród burz rewolucyjnych, które mu nie raz zagrażały, ale zawsze rozbiły się o energię tego dzielnego sternika.

— *New Jork* 6 *Września* —

Według doniesień z Mexyku, pożyczka 15 milionów doll. została przez Kongres ostatecznie uchwaloną, a korpus wojska z 15,000 ludzi złożony, otrzymał rozkaz ruszenia ku granicy i zajęcia stanowiska na teksańskim brzegu rz. Rio Grande del Norte. D. 2 b m. rozeszła się tu zapewnie bezzasadna pogłoska, że jenerał Taylor, dowodzący wojskami Stanów Zjedno. na granicy Texasu i Mexyku, został przez Mexykanów pobity, przyczem sam poległ, a 500 ludzi dostało się w niewolę mexykańską.

W państwie Majne wybuchła zaraza ziemniakowa.

Słychać tu, że Admirał angielski Seymour, dowodzący eskadrą płynącą do Oregonu, ma polecenie zająć w posiadłość tę całą krainę, na rzecz Anglii.

Rozmaitości.

SĄDOWNICTWO W MEXYKU.

Miasto Kosala, leżące o przeszło 400 mil od Mexyku, ukryte głęboko w rozległych pustyniach, okręgu Sinaloa, odgrywa wielką rolę w handlu mexykańskim przez swoje kopalnie złota i srebra. Szczególnie odbijają tam liche domy mieszkańców od złota, które wszędzie połyska. Nie masz jednak nic okropniejszego i dziwniejszego zarazem, jak obyczaje tamecznych mieszkańców, którzy zawsze prawie w wnętrznościach ziemi zagrzebani, bytność swoją na jéj powierzchni tak niesłychanemi zbytkami i marnotrawstwem odznaczają, iż w obec nich blednie wyobrażenie najrospustniejszych zbójców zabierających się do zużycia przypadłéj na każdego zdobyczy. Nie dbający o sprawiedliwość, przeciw któréj kopalnie bezpiecznego, niedostępnego schronienia im użyczają, widzą górnicy kosalscy w kradzieży zwykły sposób do życia, a w morderstwie nic nie znaczącą rozrywkę.

Przez cały czas mego pobytu w Mexyku byłem świadkiem jedynego przykładu energicznego wykonania sprawiedliwości, jaki się od czasu wojen o niepodległość nie wydarzył; za hiszpańskiego bowiem panowania były ustawy tak nadzwyczajnie surowe i tak ściśle wykonywane, iż prawie o żadnych zbrodniach nie słyszano.

Na rok przed mojem przybyciem do Kosala, to jest w roku 1838, został Don Antonio V... młodzieniec należący do jednéj z najbogatszych i najmożniejszych rodzin miasta, przez spólników rozpusty zamordowany. Zabójcy, w liczbie pięciu zbiegli natychmiast po spełnieniu téj zbrodni, któréj okropne towarzyszyły okoliczności; ścigani byli przez umyślnie na to najętych dragonów i uzbrojonych domowników. Czterech z morderców zginęło w téj pogoni; poczem byłaby cała sprawa w niepamięć poszła, gdyby nie głośne rozboje jednego ze ściganych zabójców, który zbrojną ręką, nietylko nieustraszenie ale oraz nader szczęśliwie okolice Kosala i kopalnie napadał.

Wszakże i jego szczęście nie trwało długo; gdy bowiem do Kosala przybyłem, rozniosła się pogłoska, iż ten słynny rozbójnik, nazwiskiem Joachim Pacheko, właśnie co został schwytanym. Nigdzie nie mówiono o niczem innem jak tylko o tem wypadku, a więzienie Joachima leżące na końcu *plazza*, od strony kościoła, stało się celem powszechnéj przechadzki całego miasta. Każdy chciał widzieć śmiałego rozbójnika, a każdy mógł się do woli nań napatrzyć, gdyż więzienie będące o jednéj izbie, leżało na dole, od ulicy, i było tylko kratami otoczone, przez które mogli wszyscy widzieć Pacheka. Zresztą miał nasz uwięziony Joachim owe otwarte i poczciwe wejrzenie, które od pierwszego razu ujmuje i ku sobie pociąga. Przytem był on zupełnie spokojnym i palił z wielką godnością cienkie cygaretto, jakgdyby ciekawość ludu wcale go nie obchodziła. Miano go sądzić nazajutrz, postanowiłem więc być obecnym przy jego osądzeniu.

Jedyny *juez de letras* *), którego miałem honór znać osobiście, składał całe ciało sprawiedliwości w Kosala. Udałem się więc nazajutrz do niego około południa, w którymto czasie jak mówiono, Joachim Pacheko miał stanąć przed sądem. Jakoż przyszedłszy, zastałem już rozbójnika przed sędzią. Nie widziałem jeszcze nigdy mniéj imponującego trybunału.

Sprzęty sądowéj sali składały się z lichego, derą przykrytego łoża, z dwóch bambusowych stołków, ze stołu z surowego machoniu, ustawionego na nierównéj, kamiennéj posadzce tuż przed łożem, i z trzcinowéj maty, rzuconéj przed wchodowemi drzwiami. Na łożu, wpół siedzący rozciągnął się, z opartą na łokciu głową, mały, suchy, zmarszczkami zorany starzec, którego obdarty ubiór bynajmniéj żadnéj cechy urzędowości nie miał. Na stoliku stało *brazero* z węglami do zapalania cygarów, obok brazera leżała paczka cygarów, obok cygarów stał pyłem okryty kałamarz z porzułkiem i zaschłem piórem; papieru wcale nie było. Joachim Pacheko, kołyszący się rozkosznie na jednem z wyżéj wspomnionych stołków, siedział obrócony plecami do dwóch dragonów, którzy go strzegli i siadłszy również jak on wygodnie na trzcinowéj podedrzwiami macie, trzymając flinty na kolanach, cygara sobie przyrządzali. (*D. c. n.*)

*) *Juez de letras*, Sędzia kryminalny, nie mogący wyrokować ostatecznie. Ponieważ jednak skazani o tem nie wiedzą, przeto nigdy prawie do wyższego nie odwołują się sądu.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 dnia do 17 Października.

Szymański Benjamin, Krassowski Zenon ob., Trylska Petronella ob., Zawidzka Emila ob., Karczewski Patrycyusz, Florkiewicz Barbara, z Polski; — Preuscher Antoni, Szydłowski Adolf ob., Szydłowska Marcella ob. z córką, Eckstejn Herman, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Ropelewski Konstanty z żoną, Piotrkowska Magdalena ob., do Polski; — Rastawiecki Ludwik ob., Hejden Alexandra hr., Szymanowski Franciszek ob., Przyborowska, Białecka ob., do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 6311.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z mocy upoważnienia Senatu Rządzącego z d. 3go Październ. r. b. Nro 4,887 D. G. S. podaje do powszechnéj wiadomości, iż w biórach Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu w dniu 6 Listopada r. b. odbędzie się publiczna licytacya przez sekretne deklaracye na wypuszczenie w jednoroczną poczynając od d. 1 Stycznia r. 1846, dzierżawę dochodów z propinacyi w dobrach Narodowych Jaworzniu, a mianowicie w wsiach: Jaworzniu, Długoszynie, Szczakowy, Jeleniu, Byczynie, Jeziorkach, Niedzieliskach, Dąbrowy, na Jęzorze i Wysokim brzegu; oraz rybołostwa na rzece Pszemszy, i przewozu na tejże rzece pod Jeleniem, która to dzierżawa przyznaną będzie najwięcej ofiarującemu nad summę Złtp. 16,505 czynszu rocznego dotąd opłacanego. Główniejsze wa-

runki téj dzierżawy są następujące: składający deklaracyą wedle formy poniżéj wskazanéj winien tytułem *vadii* kwotę Złtp. 1,650 w Kassie Główněj złożyć, i poświadczenie złożone na deklaracyi uzyskać, czynsz zaofiarowany w ratach kwartalnych *anticipative* opłacić, i kaucyą półrocznemu czynszowi odpowiadającą, w razie utrzymania się przy dzierżawie na zabezpieczenie regularnéj opłaty do Kassy Główněj złożyć; inne warunki każdego czasu w godzinach biórowych w Wydziale przejrzanemi bydź mogą.

Wzór do Deklaracyi.

Deklaracya.

Mocą któréj podpisany stósownie do ogłoszonéj przez Wydział Dochodów Publicznych i Skarbu pod d. 10 Października r. b. do Nro 6,311 licytacyi dzierżawy dochodów z propinacyi w dobrach Narodowych Jaworzno, mniéj rybołostwa na rzece Pszemszy i przewozu na tejże rzece pod Jeleniem obowiązuję się za jeden rok 1846 zapłacić czynszu Skarbowi Publicznemu kwotę Złtp. (tu wymienić kwotę numerami i literami) przyjmując warunki téj licytacyi przejrzane i dokładnie zrozumiane.

(tu wyrazić datę, imię i nazwisko, i miejsce zamieszkania).

Kraków dnia 10 Października 1845 r.

Senator Prezydujący.
J. KSIĘŻARSKI.

(1r.) Referendarz *Paprocki.*

Nro. 5414.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek prośby przez P. Anielę Rozmanitową matkę i opiekunkę małoletnich Franciszka, Leona i Antoniego Rozmanithów po śp. Antonim Felixie Rozmanicie mężu jéj pozostałych dzieci, wniesionéj, o przyznanie tymże małoletnim spadku po śp. Antonim Felixie Rozmanicie ojcu ich pozostałego, z ruchomości i połowy kamienicy. w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj pod L. 529 stojącéj, składającego się; Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora na zasadzie art. 12 ustawy Hip. z roku 1844 wzywa wszystkich do tego spadku prawa mieć mogących, aby z takowemi w terminie 3ch miesięcy do Trybunału zgłosili się, w razie bowiem przeciwnym spadek w mowie będący dzieciom śp. Antoniego Felixa Rozmanitha w imieniu których matka i opiekunka działa w częściach na nich przypadających przyznanym zostanie.

Kraków d. 23 Września 1845 r.

Prezes
MAJER
(1r.) Sekretarz *Lasocki.*

Nro. 5222.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek wniesionego przez Ferdynanda Gołemberskiego żądania, o przyznanie synowi jego Stanisławowi spadków po Wiktoryi Gołemberskiéj matce i Józefie siostrze, tudzież proszącemu po córce jego Józefie, pozostałych. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora w myśl artykułu 12go ust. Hyp. z roku 1844 wzywa wszystkich prawa do powyższych spadków mieć mogących, aby się z stósownemi dowodami w ciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie po upływie rzeczonego terminu, spadki o których mowa zgłaszającym się Stanisławowi i Ferdynandowi Gołemberskim przyznane zostaną.

Kraków d. 15 Września 1845 r.

Prezes Trybunału,
MAJER.
(3r.) Sekr. *Lasocki.*

Doniesienie prywatne.



MENAŻERYA ZWIERZAT.

Mam zaszczyt Prześwietnéj Publiczności donieść, iż przybyłem do tutejszego Miasta z moją wielką *Menażeryą* z Londynu, między którą rzadkie egzemplarze zobaczyć można, j. t.: *Gnu* czyli Koń rogaty, Lew olbrzymi, król tygrysów. Pantera, Lamparty, Albaka, Lama kształtu żyrafy, Hyena, Krokodyl, różne gatunki wężów i t. d., również zobaczyć można lamparta (samicę) ze swoim płodem dopiero ośm dni żyjącym.



Miałem honor we wszystkich stolicach europejskich zjednać sobie względy, dla tego mam nadzieję, że i tutaj mnie Szanowna Publiczność takowemi obdarzy, i do mnie łaskawie uczęszczać raczy.—Menażeryą widzieć można codziennie od rana do godziny w pół do 7 wieczorem. Karmienie zwierząt odbywa się codziennie o godzinie 4téj wieczorem.

Cena miejsc: Pierwsze miejsce złp. 1 gr. 15, i 5 gr. dla ubogich. Drugie miejsce 25 gr. Trzecie miejsce 10 gr. Dzieci płacą na pierwsze i drugie miejsce tylko połowę.

Obok *Menażeryi* w niebieskiéj budce jest jeszcze do widzenia *Wielkie Panorama Paryża*, opatrzona 82 szkłami optycznemi, jest to największa wystawa, jeszcze podobnéj dotychczas w Europie nie przedstawiono.

A. *Präuscher.*